

KROK PO KROKU



JL COLLINS

# KROK PO KROKU

O WOLNOŚCI FINANSOWEJ I DOSTATNIM, SPEŁNIONYM ŻYCIU

  
maklerska

Tytuł oryginału:

The Simple Path to Wealth: Your road map to financial independence and a rich, free life

Przekład: Bartosz Sałbut

Redakcja merytoryczna: Rafał Janik, Daniel Jaworowicz

Korekta: Adam Osiński, Łukasz Mackiewicz (eKorekta24.pl)

Skład: Maga Siarkiewicz

Ilustracja na okładce: Marta Marek

Projekt okładki: Maga Siarkiewicz

The Simple Path to Wealth Copyright © 2016 by JL Collins.

All rights reserved. No part of this publication may be reproduced, distributed, or transmitted in any form or by any means—electronic, mechanical, photocopy, recording or any other—except for brief quotations in printed reviews, without prior written permission of the author.

Copyright © for Polish edition by Epilog.

All rights reserved.

Poznań 2023

ISBN: 978-83-962037-2-4

Księgarnia maklerska.pl

ul. Nowe Osiedle 22/7

62-040 Puszczykowo

tel. 513 160 320

e-mail: [ksiegarnia@maklerska.pl](mailto:ksiegarnia@maklerska.pl)

[www.maklerska.pl](http://www.maklerska.pl)

[Facebook.com/maklerska](https://www.facebook.com/maklerska)

[Instagram.com/maklerska.pl](https://www.instagram.com/maklerska.pl)

YouTube: maklerska

# SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO .....	11
PRZEDMOWA .....	17
WYŁĄCZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI .....	21
POCZĄTKI .....	23
WPROWADZENIE .....	25
MOJA HISTORIA, W KTÓREJ NIGDY NIE CHODZIŁO O NIEPRACOWANIE .....	31
ISTOTNE OBJAŚNIENIA .....	39
Część I PODSTAWY .....	45
ROZDZIAŁ 1 ZADŁUŻENIE – NIEAKCEPTOWALNE OBCIĄŻENIE .....	47
ROZDZIAŁ 2 KORZYŚCI Z POSIADANIA F-YOU MONEY .....	59
ROZDZIAŁ 3 CZY KAŻDY MOŻE DOJŚĆ DO MILIONA? .....	63

ROZDZIAŁ 4 WŁAŚCIWE PODEJŚCIE DO PIENIĘDZY .....	69
ROZDZIAŁ 5 INWESTOWANIE PODCZAS SZALEJĄCEJ HOSSY (LUB BESSY) .....	77
 CZĘŚĆ II NAJPOTĘŻNIEJSZE NARZĘDZIE POMNAŻANIA MAJĄTKU .....	 85
ROZDZIAŁ 6 NADCHODZI WIELKI KRACH! NIKT NAS NIE OCALI! .....	87
ROZDZIAŁ 7 RYNEK NIEUSTANNIE IDZIE W GÓRĘ .....	95
ROZDZIAŁ 8 DLACZEGO WIĘKSZOŚĆ LUDZI TRACI? .....	103
ROZDZIAŁ 9 WIELKIE I BRZYDKIE ZDARZENIE .....	111
ROZDZIAŁ 10 NIECH TO BĘDZIE PROSTE .....	117
ROZDZIAŁ 11 FUNDUSZE INDEKSOWE NIE TYLKO DLA LENIWYCH .....	125
ROZDZIAŁ 12 OBLIGACJE .....	133
ROZDZIAŁ 13 PORTEFELE GROMADZENIA I ZACHOWANIA MAJĄTKU .....	143
ROZDZIAŁ 14 DOSTRAJANIE STRATEGII ALOKACJI AKTYWÓW .....	151
ROZDZIAŁ 15 INWESTYCJE MIĘDZYNARODOWE .....	161
ROZDZIAŁ 16 FUNDUSZE ZDEFINIOWANEJ DATY: NAJPROSTSZE ROZWIĄZANIE .....	165
ROZDZIAŁ 17 GDY NIE MOŻNA NABYĆ VTSAX I INNYCH PRODUKTÓW VANGUARDA .....	171
ROZDZIAŁ 18 O CO CHODZI Z TYM CAŁYM VANGUARDEM? .....	177
ROZDZIAŁ 19 PPK ORAZ PPE .....	183
ROZDZIAŁ 20 IKZE ORAZ IKE .....	197
ROZDZIAŁ 21 STUDIUM PRZYPADKU: DROGA DO ZAMOŻNOŚCI W PRAKTYCE .....	207
ROZDZIAŁ 22 DLACZEGO NIE LUBIĘ DORADCÓW INWESTYCYJNYCH? .....	219
 CZĘŚĆ III OBJAWIENIA .....	 227
ROZDZIAŁ 23 JOHN BOGLE I KRYTYKA FUNDUSZY INDEKSOWYCH .....	229
ROZDZIAŁ 24 DLACZEGO TAK CIĘŻKO WYBRAĆ NAJLEPSZE SPÓŁKI? .....	233
ROZDZIAŁ 25 O UŚREDNIANIU KOSZTU ZAKUPU .....	239
ROZDZIAŁ 26 JAK ZOSTAĆ GIEŁDOWYM GURU I TRAFIĆ DO TELEWIZJI? .....	245
ROZDZIAŁ 27 TY TEŻ MOŻESZ ZOSTAĆ OSZUKANY .....	249

CZĘŚĆ IV KIEDY CEL ZOSTANIE OSIĄGNIĘTY .....	255
ROZDZIAŁ 28 STOPA WYPŁATY, CZYLI ILE MOGĘ WYDAWAĆ .....	257
ROZDZIAŁ 29 W JAKI SPOSÓB WYPŁACAĆ 4%? .....	269
ROZDZIAŁ 30 UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE – JAK Z NICH KORZYSTAĆ .....	277
PODSUMOWANIE .....	289
ROZDZIAŁ 31 FINANSOWY PLAN DZIAŁANIA – PIERWSZE 10 LAT .....	291
ROZDZIAŁ 32 OPowieść z Południowego Pacyfiku .....	295
ROZDZIAŁ 33 KILKA PRZEMYŚLEŃ NA TEMAT RYZYKA .....	299
PODZIĘKOWANIA .....	303
DODATEK A 401(K), 403(B), TSP, IRA I ROTH IRA .....	311
DODATEK B RMD – PRZYKRA POWINNOŚĆ PO LATACH ODRACZANIA PODATKÓW .....	329
DODATEK C HSA – NIE TYLKO SPOSÓB OPŁACANIA RACHUNKÓW ZA LECZENIE .....	335
DODATEK D W JAKI SPOSÓB WYPŁACAĆ 4%? .....	341
DODATEK E JAK DZIELIĆ SIĘ MAJĄTKIEM? .....	345





## ROZDZIAŁ 7

# RYNEK NIEUSTANNIE IDZIE W GÓRĘ

W 1987 roku, w dniu, który później nazwano czarnym poniedziałkiem, zadzwoniłem po pracy do maklera. W tamtych czasach wszyscy mieliśmy maklerów. To było w wiekach ciemnych, jeszcze sprzed ery telefonów komórkowych, komputerów osobistych, internetu i platform do handlu online.

– Cześć, Bob! – powiedziałem radośnie. – Jak leci?

W słuchawce zaległa długa cisza.

– Jaja sobie robisz? – zapytał okropnym tonem głosu.

– Nie, dlaczego?

– Jim, właśnie mieliśmy największe tąpnięcie na giełdzie w historii. Klienci wrzeszczą na mnie cały dzień. Wszyscy panikują. Rynek stracił ponad 500 punktów. Ponad 22%.

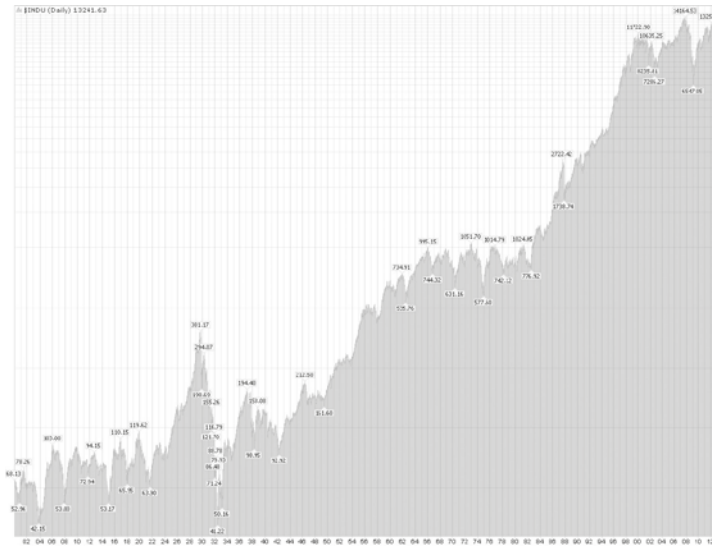
W tym momencie dołączyłem do reszty świata i dosłownie zaniemówiłem. Trudno mi teraz opisać tamto uczucie. Takiego dnia nie było nawet podczas wielkiego kryzysu w latach 30. Taki dzień nie powtórzył się do dziś. Rzeczywiście wyglądało

to na koniec świata, przynajmniej tego finansowego. Mniej więcej tydzień później okładka magazynu „Time” głosiła: „Krach. Po szalonym tygodniu na Wall Street świat nie jest już taki sam”.

Oczywiście pod tym względem kompletnie się myłono. Krachy, nawet tak duże jak tamten, stanowiły i nadal stanowią integralną składową funkcjonowania rynku.

Jak każdy choć trochę doświadczony inwestor byłem świadomy, że rynek odznacza się zmiennością. Wiedziałem, że podczas jego nieustannego marszu w górę występują głębokie spadki, korekty i bessy. Wiedziałem, że najlepszym wówczas rozwiązaniem jest nie panikować i przetrzymać trudne czasy. Ale coś takiego? To było zdarzenie zupełnie innego kalibru. Trzymałem się dzielnie przez trzy, może cztery miesiące. Ceny akcji zjeżdżały coraz niżej. Byłem świadomy, że do takich rzeczy dochodzi na giełdzie, ale wiedziałem to niestety tylko na poziomie intelektualnym. Nie miałem o tym głęboko zakorzenionego wewnętrznego przekonania. Ostatecznie straciłem zimną krew i sprzedałem. Nie byłem dość twardy. W dniu, w którym wyszedłem z rynku, giełda nie sięgnęła jeszcze absolutnego dna, ale była już bardzo blisko. Niedługo potem – zresztą jak prawie zawsze – wróciła na ścieżkę wzrostów. Rynek nieustannie idzie w górę.

Potrzebowałem około roku, żeby ukoić nerwy, zdobyć się na odwagę i wrócić do inwestowania. Rynek znajdował się już wtedy wyżej niż szczyt sprzed czarnego poniedziałku. Najpierw przypieczętowałem stratę, a potem dodatkowo musiałem zapłacić za możliwość powrotu do stolika. To było kosztowne i głupe. Wstydę się tego. Nie byłem dość twardy. Dziś już jestem. Błąd popełniony w 1987 roku nauczył mnie, jak radzić sobie w trakcie kryzysowych momentów, w tym podczas huraganu kategorii piątej, który spustoszył rynki finansowe w 2008 roku.



Indeks Dow Jones Industrial Average, lata 1900–2012  
 Źródło: [www.stockcharts.com](http://www.stockcharts.com)

Dzięki tamtemu doświadczeniu zrozumiałem, że trzeba być twardym, co ostatecznie pomogło mi zarobić znacznie więcej, niż kosztowała mnie lekcja z lat 80.

Jeden z czytelników mojego bloga ujął to następująco: „Dotarłeś do dania głównego, a panika była tylko przystawką.” Znakomicie powiedziane. Trudnym czasom na giełdzie zawsze towarzyszy przystawka w postaci paniki. To właśnie dlatego trzeba być twardym. Spójrzmy raz jeszcze na historyczny wykres rynku akcji.

Czy na tej grafice widać krach z 1987 roku? Tak. Można go dostrzec, i to nawet relatywnie łatwo, ale w kontekście całego wykresu nie wygląda przerażająco, prawda? Popatrzmy przez chwilę na krzywą indeksu, aby dobrze zapadła nam w pamięć. Przede wszystkim zwróćmy uwagę na trzy rzeczy:

1. Kryzysy zdarzają się regularnie, ale po nich rynek zawsze wspina się jeszcze wyżej.
2. Droga pod górę jest wyboista.
3. W lewej części wykresu dostrzec można jedno wielkie i brzydkie zdarzenie. O nim opowiem później.

Aby zrozumieć, dlaczego rynek kapitałowy zawsze idzie w górę, należy uświadomić sobie, czym tak naprawdę on jest. Rynek to zbiór wszystkich spółek notowanych na giełdzie. Spółki notowane na giełdzie to przedsiębiorstwa emitujące akcje, które mogą być nabywane przez różnego rodzaju podmioty instytucjonalne lub inwestorów indywidualnych. Jeśli dokonamy zakupu akcji, stajemy się właścicielem części spółki.

Prezentowane w książce wykresy przedstawiają indeks Dow Jones Industrial Average (DJIA). Często powołuję się na niego, ponieważ jest to jedyna grupa spółek odzwierciedlająca szeroki rynek akcji z tak długą historią notowań. W 1896 roku niejaki Charles Dow wybrał 12 spółek z wiodących amerykańskich branż i na ich bazie stworzył indeks. Dzisiaj w skład DJIA wchodzi 30 dużych amerykańskich przedsiębiorstw. Zostawmy jednak ten wskaźnik, który wprowadziłem do naszych rozważań tylko z uwagi na jego bogactwo danych. Sięgnijmy po coś bardziej przydatnego i kompleksowego: CRSP US Total Market Index<sup>1</sup>. Tak, nazwa jest złożona, ale

---

<sup>1</sup> Odpowiednikiem indeksu szerokiego rynku w Polsce jest WIG, który zawiera ponad 400 spółek notowanych na rynku głównym. Bardziej obszernym indeksem jest Stoq Poland All Stocks Price Index, który obejmuje ponad 800 spółek notowanych na GPW w Warszawie zarówno z rynku głównego, jak i NewConnect. Niestety żaden z tych indeksów na stanowi bazy funduszu indeksowego, jak to jest w przypadku CRSP US Total Market Index oraz VTSAX. W późniejszej części książki wyjaśnione zostanie, jak z tym problemem mogą poradzić sobie polscy inwestorzy (przyp. red.).

nie powinna przerażać. Jest to indeks obejmujący praktycznie wszystkie spółki notowane na amerykańskich giełdach. Co ważniejsze, to właśnie on stanowi podstawę komponowania składu portfela Total Stock Market Index Fund, funduszu VTSAX firmy Vanguard, o którym wspominałem wcześniej. Zamyśl jest taki, aby zachowania tego funduszu oraz indeksu były niemalże identyczne. W VTSAX może zainwestować każdy, zatem będę posługiwał się nim jako odpowiednikiem szerokiego rynku akcji. Gdy ostatnio sprawdzałem, fundusz ten obejmował około 3700 spółek, ale ta liczba podlega wahaniom. Nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ inwestując w VTSAX, zostaje się częściowym właścicielem każdej spółki notowanej na giełdzie, bez względu na to, ile ich aktualnie jest.

W 1976 roku John Bogle, założyciel The Vanguard Group, zaprezentował światu pierwszy w historii fundusz indeksowy. Był on oparty na S&P 500 i pozwalał inwestorom niewielkim kosztem wejść w posiadanie części każdej z 500 największych amerykańskich firm. Niemal natychmiast fundusz ten stał się najlepszym narzędziem umożliwiającym korzystanie z tego, że rynek zawsze idzie w górę. Następnie, w 1992 roku, Vanguard stworzył kolejny fundusz indeksowy, tym razem oparty na wszystkich notowanych spółkach giełdowych w USA. Poprzez ten fundusz inwestorzy zyskali możliwość posiadania każdej publicznej spółki w kraju, a nie tylko 500 największych.

Kilka słów gwoli wyjaśnienia. Vanguard Total Stock Market Index Fund występuje w wielu wariantach: VTSAX, VTSMX, VTI i jeszcze kilku innych. Czym się one od siebie różnią? Omówimy to później. Na razie ograniczę się tylko do tego, że każdy z tych wariantów ma dokładnie taki sam skład portfela, oparty na indeksie CRSP. VTSAX to po prostu wersja produktu określana mianem admirałkiej (Admiral Shares).

Inwestuję właśnie w ten typ funduszu i dlatego nim posługuję się w książce.

Wiemy już, czym jest rynek akcji. Wiemy też, że rynek zawsze idzie w górę. Zastanówmy się jednak, co sprawia, że tak się dzieje. Są ku temu dwa podstawowe powody.

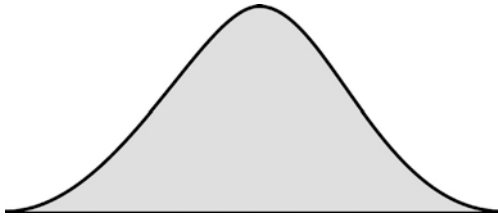
## SAMOOCZYSZCZANIE SIĘ RYNKU

Spójrzmy na listę 30 spółek wchodzących w skład DJIA. Ile z pierwotnych 12 firm nadal się w nim znajduje? Jedna – General Electric. Większość przedsiębiorstw, które obecnie należą do indeksu, nie istniała jeszcze, gdy był on tworzony. Z kolei większość pierwotnie należących do indeksu spółek nie dotrwała do czasów współczesnych. Niektóre podmioty przekształciły się w inne, pozostałe zbankrutowały. I na tym właśnie to polega. Rynek nie stoi w miejscu. Przedsiębiorstwa regularnie z niego znikają i są zastępowane przez nowe.

To samo można powiedzieć o VTSAX. Obejmuje on niemal każdą spółkę notowaną na amerykańskich giełdach. Spójrzmy teraz na krzywą Gaussa i wyobraźmy sobie, że przedstawia ona rozkład giełdowych stóp zwrotu z wszystkich 3700 spółek.

Najgorsze wyniki generują spółki po lewej stronie, najlepsze zaś stopy zwrotu wypracowują podmioty po stronie prawej. Pozostałe rezultaty plasują się gdzieś między nimi. Jaki jest najmniej pożądaný wynik w inwestycji? Bankructwo spółki – oznacza to spadek cen akcji do zera. Taka firma oczywiście znika z rynku i słuch po niej ginie. Jaki jest najlepszy możliwy zwrot? 100%? Nie. Prawdopodobne jest 200%, 300%, 1000%, 10 000%, a nawet więcej. Górnej granicy nie ma. Zestawienie to nie jest więc symetryczne, co wyraźnie faworyzuje obstawiających, że rynek zawsze idzie w górę.

Gdybyśmy rzeczywiście przygotowali tego rodzaju model dla wszystkich 3700 spółek wchodzących w skład VTSAX,



Krzywa Gaussa

przekonalibyśmy się, że niektóre gwiazdy bledną, ale ich miejsce zajmują nowe firmy, które rozwijają się, odnoszą sukcesy i ostatecznie zdobywają uznanie na giełdzie, ciągnąc indeksy w górę. Proces zastępowania firm umierających przez nowe podmioty powoduje, że rynek (a więc też VTSAX) ma zdolność do tzw. samooczyszczania się. Chciałbym jednak podkreślić, że mechanizm ten działa tylko w przypadku funduszy indeksowych szerokiego rynku. Kiedy do gry wchodzi „profesjonalny zarządzający” i stara się osiągnąć stopy zwrotu lepsze niż rynek, powyższe zasady przestają obowiązywać. Zarządzający mogą skutecznie pokpić sprawę i zresztą często tak właśnie się dzieje. Nie chcę też wspominać, że z tego tytułu od inwestorów pobierana jest prowizja, która jest naliczana bez względu na osiągnięte rezultaty. Zagadnieniem tym zajmę się w jednym z kolejnych rozdziałów.

## AKCJA JAKO CZĘŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA

Warto uświadomić sobie, co tak naprawdę posiadamy, kiedy inwestujemy w VTSAX. Nabywając ten fundusz, stajemy się właścicielem części każdej spółki notowanej na amerykańskich giełdach. Akcje to nie tylko kawałki papieru – a dziś bardziej zapisu elektronicznego – podlegające obrotowi. Ten, kto ma akcje, jest właścicielem fragmentu przedsiębiorstwa, które składa się z grupy ludzi niestrudzenie pracujących na

rzecz zaspokajania potrzeb swoich klientów i pozyskiwania nowych. Poszczególne grupy współlistnieją z innymi w bardzo trudnych warunkach, w których sukces odnoszą wyłącznie te odznaczające się wystarczającym dynamizmem, motywacją i kompetencjami. Przegrywają natomiast inne, którym tego brakuje. To jest właśnie ten specyficzny mechanizm, który powoduje, że akcje i stojące za nimi przedsiębiorstwa stanowią najpotężniejszą i najbardziej rentowną klasę aktywów inwestycyjnych.

W porządku, dysponujemy potężnym narzędziem powiększania majątku, ale – i to jest bardzo ważna uwaga – odznacza się ono pewną cechą, która sprawia, że wiele osób na rynku traci: marsz w górę bywa wyboisty, stresogenny, a za rogiem nieustannie czai się wielkie i brzydkie zdarzenie. Więcej na temat trudności zarabiania na giełdzie napiszę w kolejnym rozdziale.



## Książki wydawnictwa **Maklerska.pl**

- Prostota, rozsądek, dobrobyt** *JL Collins*
- Lekcje historii** *Ariel Durant, Will Durant*
- Wycena firmy** *Aswath Damodaran*
- Twój mózg, twoje pieniądze** *Jason Zweig*
- Mistrzowie rynków finansowych** *Jack D. Schwager*
- Spekulacja intuicyjna** *Curtis M. Faith*
- Książka o inwestowaniu, tom 1** *Rafał Janik*
- Książka o inwestowaniu, tom 2** *Rafał Janik*
- Kiedy pieniądz umiera** *Adam Fergusson*
- Psychologia giełdy** *André Kostolany*
- Giełda. Początek** *Tomasz Trela*
- Zarządzanie wielkością pozycji** *Tom Basso*
- Analiza price action: odwroty** *Al Brooks*
- Niezwykłe złudzenia i szaleństwa tłumów** *Charles Mackay*
- Trader Vic** *Victor Sperandeo*
- Zwykłe akcje, niezwykle zyski** *Philip A. Fisher*
- Najważniejsza rzecz** *Howard Marks*
- Zawód inwestor giełdowy. Nowe ujęcie** *dr Alexander Elder*
- Świece japońskie i analiza wykresów cenowych** *Steve Nison*
- Analiza techniczna rynków finansowych** *John J. Murphy*
- Sekrety tradingu krótkoterminowego** *Larry Williams*
- Analiza price action: trendy** *Al Brooks*

**Day trading** *Joe Ross*

**Inside bar** *Maciej Goliński*

**Psychologia skutecznego tradingu** *Steve Ward*

**Geometria Fibonacciego. Nowe ujęcie** *Paweł Danielewicz*

**Artyści rynków** *Michael McCarthy*